



Przedstawia film

pt.

# PRZEBACZENIE KRWI

Reżyseria **Joshua Marston, USA/Albania/Dania/Włochy 2011, 109 min**



*Niepokojący... Nieprzewidywalny...*  
**The Playlist**

**W KINACH OD 27 kwietnia 2012**

**DYSTRYBUCJA**

AURORA FILMS S.C.

ul. Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa

tel: + 48 22 405 41 46

Dystrybucja: [lukasz.szewczak@aurorafilms.pl](mailto:lukasz.szewczak@aurorafilms.pl)

Marketing & PR: [kasia.kobylinska@aurorafilms.pl](mailto:kasia.kobylinska@aurorafilms.pl)

[www.aurorafilms.pl](http://www.aurorafilms.pl)

AURORA FILMS S.C. ul. Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa tel: + 48 22 405 41 46 [www.aurorafilms.pl](http://www.aurorafilms.pl)

AURORA FILMS S.C.

Przedstawia produkcję Fandango Portobello, Journeyman Pictures  
We współpracy z Artists Public Domain, Cinereach i Lissus Media pt.

## **PRZEBACZENIE KRWI**

TYTUŁ ORYGINALNY **The Forgiveness of Blood**

### **TWÓRCY FILMU**

Reżyseria Joshua Marston  
Scenariusz Joshua Marston, Andamion Murataj  
Zdjęcia Rob Hardy  
Montaż Malcolm Jamieson  
Scenografia Tommaso Ortino  
Muzyka Leonardo Heiblum, Jacobo Lieberman  
Producent Paul S. Mezey

### **OBSADA m.in.**

Nik - Tristan Halilaj  
Rudina - Sindi Lacey  
Mark – Refet Abazi  
Bardha – Zana Hasaj  
Tom – Erjon Mani  
Drita – Ilire Vinca Celaj  
Bora – Esmeralda Gjonlulaj

### **NAGRODY / FESTIWALE m.in:**

**2011 – MFF Berlin – Srebrny Niedźwiedź za najlepszy scenariusz**

**2011 – MFF Berlin – Nagroda jury ekumenicznego**

**2011 – MFF Chicago – Srebrny Hugo za najlepszy scenariusz**

## O FILMIE

Nik i Rudina są rodzeństwem. On ma siedemnaście lat i jest w ostatniej klasie liceum, chce po szkole otworzyć kafejkę internetową. Ona, choć o dwa lata młodsza, już myśli o studiach. Jednak świat nastolatków już wkrótce się zawali.

Ich ojciec bierze udział w sąsiedzkiej kłótni, w czasie której ginie człowiek. Mężczyzna nie przyznaje się do winy i ucieka z miasteczka. Zgodnie z zasadami Kanunu, lokalnego prawa uświęconego tradycją, rodzina zamordowanego może krwawo zemścić się teraz na dowolnym mężczyźnie z rodziny mordercy, jeśli ten opuści dom. Nik skazany jest więc na przymusowe zamknięcie, a na Rudinę spada obowiązek utrzymania rodziny. Dziewczyna szybko oswaja się z nową sytuacją, ale sfrustrowany chłopak chce sam rozwiązać sprawę. Nawet za cenę życia.

„Przebaczenie krwi” to najnowszy film Joshuy Marstona, twórcy słynnego „Maria łaski pełna”. Jego premiera miała miejsce w konkursie głównym festiwalu w Berlinie, gdzie uznawany był obok „Rozstania” i „Konia turyńskiego” za najlepszy film imprezy i otrzymał tam Srebrnego Niedźwiedzia za scenariusz. „Przebaczenie krwi” było także oficjalnym kandydatem Albanii do Oscara. Jednak Amerykańska Akademia Filmowa zdyskwalifikowała tytuł, bo część ekipy i sam reżyser są... Amerykanami.

## PRASA O FILMIE

*Niepokojący... Nieprzewidywalny...*

The Playlist

*Intensywny i wstrząsający. „Przebaczenie...” jest zaskakująco uniwersalne. To oczywiście historia Nika i Albanii, ale to także szersze spojrzenie na każdą kulturę, – także zachodniego świata – w której brak szacunku prowadzi do przemocy. Marston wyjątkowo sugestywnie tworzy paralelę między Albanią a wojnami gangów znanymi choćby z amerykańskich miast.*

Michael O'Sullivan, „Washington Post”

*„Przebaczenie...” to subtelna, ale bardzo przekonująca metafora uwięzienia młodej generacji przez zwyczaje narzucone jej przez starszych.*

Ty Bur, „Boston Globe”

*Tradycja może być zarówno niebezpieczna, jak i głupia. „Przebaczenie...” to opowieść o współczesnym chłopaku w starym świecie. Nie mogą do siebie pasować.*

Tom Long, „Detroit News”

*Pełna napięcia opowieść o zemście.*

Gerald Peary, „Boston Phoenix”

## JAK POWSTAWAŁ FILM

„Przebaczenie krwi” kręcone było w północnej Albanii i tam też dzieje się akcja filmu Joshuy Marstona, który podąża w nim ścieżką wyznaczoną przez jego debiut – głośny i nagradzany „Maria łaski pełna”. Marston ponownie znajduje temat mocno związany z wybranym rejonem świata i pokazuje go z punktu widzenia bohaterów znajdujących się najczęściej na marginesie. Tym razem uwaga reżysera skupiła się na tradycyjnych w Albanii krwawych porachunkach między rodzinami. Jednak nie opowiada on typowej historii o powracających w tym kraju zabójstwach z zemsty. Zamiast ze szczegółami pokazać konflikt klanów Marston woli spojrzeć na sprawę oczami nastolatków, których życie wywróciło się do góry nogami ze względu na ciężącą na nich groźbę rodowej zemsty. „Przebaczenie krwi”, to zatem uniwersalna historia o dojrzewaniu umiejscowiona w specyficznym kontekście społeczeństwa, będącego w samym środku zmian. Jednocześnie współczesnego dzięki telefonom komórkowym i internetowi, ale także uwięzionego w przeszłości za sprawą wiekowej tradycji, która ma ciężar prawa. Nowy film Marstona to fascynująca, oryginalna opowieść o kraju, którym kino rzadko się zajmuje. To także ponadczasowa, pełna emocji historia dwójki nastolatków, którzy zmuszeni są zmierzyć się z poważną sytuacją i bardzo szybko dojrzeć.

Podobnie, jak w przypadku „Marii łaski pełnej”, Marston spędził przed zdjęciami wiele czasu zanurzony w obcą dla siebie kulturę. Wysłuchał setek osobistych opowieści, które we współpracy z albańskim scenarzystą Andamionem Muratajem, stały się podstawą złożonej, fikcyjnej opowieści. Marston przyjechał do Albanii tylko z bardzo ogólnym pomysłem na fabułę i na miejscu, starając się być otwartym na wszelkie impulsy, szukał detali, którymi mógłby ją obudować tak, by stała się maksymalnie wiarygodna, a jednocześnie uniwersalna. - *Zbieranie materiałów jest dla mnie często najbardziej fascynującym etapem powstawania całego filmu* – twierdzi reżyser. - *To jak olbrzymie puzzle, które trzeba ułożyć z wciąż pojawiających się nowych elementów.* Początkowy pomysł na film stał się punktem wyjścia do rozmów z Albańczykami o ich osobistych doświadczeniach z nim związanych, a w przypadku rodowych zemst były to doświadczenia, które trudno byłoby scenarzystom wymyślić.

Kiedy Marston trafił na ten temat i zaczął o nim czytać, to nie same zemsty zafascynowały go najbardziej. Raczej to, że ta tradycja przetrwała w północnej Albanii do czasów dzisiejszych i zdarzają się tam rodziny posiadające telefony komórkowe, telewizję satelitarną, a przebywające w niezwykle areszcie domowym. Żyją w XXI wieku, ale ich życie warunkuje XV-wieczny kodeks prawny. Marston postanowił uczynić bohaterem fikcyjnego nastolatka prowadzącego normalne życie, wysyłającego SMSy, próbującego poderwać swoją pierwszą dziewczynę, którego świat nagle drastycznie się zmienia, kiedy coś co zrobili jego ojciec i wuj, skaże go na zamknięcie na dłuższy czas we własnym domu. Reżysera interesowała też siostra bohatera, którą rodzinna sytuacja postawiła w równie nietypowym i beznadziejnym położeniu. Jednym z głównych celów Marstona było uchwycenie na ekranie tego poczucia zaskoczenia, którego sam doświadczył przy pierwszym zetknięciu z tematem. Umieszczenie w centrum akcji zarówno chłopaka, jak i dziewczyny ułatwiało przekazanie tych nieoczekiwanych emocji. Pomogło to także uniknąć jednoznacznej wymowy fabuły. Dla Marstona prawdziwie interesujące filmy potrafią oddać złożoność i sprzeczności występujące w świecie.

Pierwszą wyprawę do Albanii Marston odbył w 2009 roku wspólnie z Andamionem Muratajem. Spotkali się kilka miesięcy wcześniej w Nowym Jorku, gdzie urodzony w Albanii Murataj spędził ostatnie 10 lat. Opuścił swoją ojczyznę po upadku komunizmu i udało mu się dotrzeć do Stanów Zjednoczonych. Już tam skończył reżyserię na American University w Waszyngtonie i przeprowadził się na Manhattan. Początkowo Murataj miał być głównie przewodnikiem i tłumaczem Marstona, ale już po kilku dniach w podróży było jasne, że obaj doskonale się uzupełniają i nadają na podobnych falach. - *Każda nasza rozmowa, czy to było analizowanie wywiadu, czy zastanawianie się z kim teraz porozmawiać kończyła się długą dyskusją o filmie* – wspomina reżyser. - *W pewnym momencie stało się więc dla mnie oczywiste, żeby zapytać Andamiona, czy nie zechciałby pracować ze mną nad scenariuszem.*

Marston i Murataj spędzili miesiąc podróżując po północnej Albanii i rozmawiają z ludźmi, którzy doświadczyli izolacji i aresztu domowego spowodowanego rodowymi zemstami. Rozmawiali z mediatorami, którzy takie konflikty starają się rozwiązać, z nauczycielami którzy uczą zamknięte w domach dzieci, organizacjami pozarządowymi starającymi się zakończyć te krwawe porachunki, z policjantami, prokuratorami, prawnikami i oczywiście z Albańczykami, którzy nigdy nie doświadczyli takiej sytuacji, ale opowiadali o codziennym życiu w Albanii. - *Kiedy przygotowywałem się do pierwszej podróży do Albanii czytałem o tym kraju wszystko, co wpadło mi w ręce. Staralem się też nauczyć podstaw języka, ale cały czas czułem, że wiem bardzo niewiele* – mówi Marston. - *Z samolotu wysiadłem z mnóstwem pytań i długą listą osób, z którymi chciałem porozmawiać.* Murataj i Marston najpierw trafili do stolicy kraju, Tirany. I Murataj natychmiast udowodnił swoją przydatność w roli przewodnika. Podczas jednego z pierwszych wywiadów zauważył leżącą na stole obok gazetę, a w niej informację, że już jutro odbędzie się w Tiranie ogólnokrajowa konferencja mediatorów zajmujących się rodowymi zemstami. - *Z jednej strony, to że pojawiliśmy się w Tiranie w czasie tej konferencji było czystym zbiegiem okoliczności. Z drugiej jednak, to że informacja do nas dotarła było wynikiem tego, że chłoniliśmy wszystko wokół* – przyznaje Marston. To na tej konferencji reżyser spotkał mediatorów, z którymi potem spotkał się jeszcze kilkakrotnie. Część z nich zainspirowała postaci, które pojawiły się potem w filmie.

Twórców filmu nieustannie inspirowały także spotkania z rodzinami, które stały się ofiarami rodowych zemst. Jedna z rodzin była w izolacji od 15 lat. Czterech chłopcy, którzy się w niej wychowywali nigdy nie byli w szkole, odważyli się kilka razy na wyprawę na plac zabaw przed domem, co i tak było bardzo stresujące, po tym jak ich rodzice zostali postrzeleni podczas pracy w przydomowym ogródku. Inna rodzina przeniosła się do miasta Shkodra po 13 latach domowego aresztu. Marston obiecał im, że nie będzie ich nagrywał ani fotografował, żeby ich wizerunki nie ułatwiły namierzenia ich osiemnastoletniego syna, mogącego stać się obiektem zemsty. W pewnym domu Marston i Murataj poznali trzynastolatka, który od dwóch lat nie wychodził na zewnątrz. Chłopiec zapytany czego brakuje mu najbardziej odpowiedział „przyjaciół” i się rozplakał. - *Przebywanie z tymi rodzinami było druzgoczące* – wspomina reżyser. - *Cały czas trudno mi uwierzyć w to, że żyją zamknięte we własnych domach.* Na pierwszą wyprawę twórcy filmu zabrali ze sobą słodycze i zabawki, żeby podarować je spotkanym

rodzinom, ale szybko zdali sobie sprawę, że tym czego ci ludzie potrzebują najbardziej jest kontakt ze światem. Dlatego przed drugą wizytą w Albanii zebrali od znajomych nieużywane już przez nich laptopy.

Największym wyzwaniem podczas przygotowań do realizacji filmu było, jak wspomina Marston, zrozumienie, jak niewiarygodnie wiele niuansów charakteryzuje tradycję rodowej zemsty. Nieustannie przywoływany był Kanun [zbiór praw] stworzony przez Leka Dukagjina w XV wieku, ale żeby go poznać nie wystarczy zwykła lektura. - *Wszyscy pytali, czy czytałem Kanun, co oczywiście zrobiłem, ale on jest całkowicie przestarzały! Wspomina się w nim o sakiewkach złota w zapłacie za morderstwo na przykład – tłumaczy Marston. - Często słyszałem skargi, na to, że Kanun jest przekłamywany, ale nawet mediatorzy się na niego nie powołują. To tradycja oralna, więc jest interpretowana i reinterpretowana w zależności od partykularnych interesów.* Głównymi powodami konfliktów między rodzinami, które stawały się początkami rodowych zemst, były najczęściej kłótnie o ziemię, drogę, czy kobiety. A przynajmniej tak się mogło wydawać. Marston szybko zdał sobie sprawę, że tak naprawdę wszystko kręciło się wokół dumy, honoru i ego. Urażone ego prowadzi do morderstwa, morderstwo jest z kolei plamą na honorze rodziny ofiary, która może być zmaszana tylko poprzez zemstę, a spokój można utrzymać tylko poprzez negocjacje polegające na tak długim prześlągowaniu rodziny zamordowanego, aż nadejdzie moment, w którym „przebaczenie krwi” jest dla nich wyjściem bardziej honorowym niż zemsta. - *Nasze przygotowania do filmu to była socjologia, czy nawet archeologia – wspomina Marston. - To nie tak, że zawodowi socjologowie nie zajmowali się wcześniej tym tematem, ale kiedy przygotowujesz film starasz się zrozumieć wszystko z perspektywy tych, którzy doświadczyli tego na własnej skórze. Tak, żeby potem to doświadczenie przenieść na ekran.*

Przez cały czas pobytu w Albanii Marston pisał obszernie dzienniki z podróży. I to one stały się zaczątkiem scenariusza. - *Całymi dniami byliśmy w drodze, potem jedliśmy obiad z ludźmi, z którymi do późna przeprowadzaliśmy wywiady – opowiada reżyser. - Na koniec dnia wracałem do miejsca, gdzie akurat się zatrzymaliśmy i około północy zaczynałem pisać dziennik, co trwało do 4, 5 rano.* Te zapiski szybko trafiały mailem do producenta filmu Paula Mezeya, tak że był on w stanie śledzić postępy prac i wyłaniającą się powoli fabułę na bieżąco. Zanim Marston wrócił do Stanów Zjednoczonych producent mógł już przygotowywać zaplecze realizacyjne.

Podobnie jak w przypadku „Marii łaski pełnej” problemem Marstona nie było za mało informacji, ale ich nadmiar. - *W filmowym scenariuszu po prostu nie ma miejsca na te wszystkie fascynujące historie, które usłyszeliśmy w Albanii – tłumaczy reżyser. - Wyzwaniem staje się uproszczenie tego wszystkiego tak, by jednocześnie pozostało wiarygodne, złożone, zrozumiałe, przyciągające uwagę. No i uczciwe wobec ludzi, którzy byli dla historii inspiracją.*

Drugą fazą przygotowywania produkcji był casting. Marston z Muratajem odwiedzali szkoły (w sumie około 50), rozmawiali i wypróbowywali albańskich nastolatków. - *Kiedy widziało się tych wszystkich młodych ludzi, którzy pojawiali się na castingu dość szybko potrafiliśmy powiedzieć, którzy się sprawdzą w filmie, a którzy zdecydowanie nie – opowiada Marston. - Ale rozmawialiśmy, choćby krótko z każdym, kto przyszedł, żeby lepiej*

*zrozumieć bohaterów naszego filmu.* Pytania dotyczyły aspiracji nastolatków, tego jak spędzają wolny czas, jak flirtują, jak zarabiają i wydają pieniądze, czy używają Facebooka, jakie są ich relacje z rodzicami. Po spotkaniach z około 3000 młodych ludzi wyłoniły się postacie głównych bohaterów filmu – Nika i Rudiny z ich marzeniami i nadziejami.

W przeprowadzeniu castingów pomógł Marstonowi i Muratajowi fakt, że w północnej Albanii nie kręci się zbyt wielu filmów. Wszyscy byli więc bardzo zainteresowani i chętni do pomocy. Dzięki temu wszelkie zgody na wejście do szkół z kamerą otrzymywali od lokalnych władz szybko i bez problemów. Większym wyzwaniem był sam przebieg castingów. Młodzi ludzie nie mieli żadnych doświadczeń w występowaniu przed kamerą, więc trzeba było tak wszystko zorganizować, by czuli się swobodnie. Dodatkowo punkt wyjścia do improwizacji przed kamerą musiał być czymś, do czego mogliby się odnieść. Marston i Murataj uznali, że najlepiej będzie jeśli nastolatki same odkryją swoje tematy. - *Siadaliśmy w kręgu z mniej więcej dwudziestką dzieciaków i zadawaliśmy im pytania w stylu „Co jest najtrudniejsze w byciu nastolatkiem w Albanii?”* - opowiada reżyser. - *Najczęściej padała ta sama odpowiedź: „mentalna przepaść między pokoleniami”. Choć inaczej ona wygląda dla chłopców, którzy jednak mają więcej wolności, a inaczej dla dziewczyn. Te dyskusje przeradzały się w debaty, debaty prowadziły do konkretnych przykładów z życia tych nastolatków, a te konkretne przykłady stawały się podstawami do improwizacji przed kamerą. Każdy z takich castingów stawał się oknem na życie tej młodzieży. Co sprawiało, że ten normalnie uciążliwy proces w tym przypadku był fascynujący.*

Tristan Halilaj zrobił na twórcach filmu natychmiastowe wrażenie. Drugiego dnia castingów, który trwał bardzo długo, Halilaj pojawił się na przesłuchaniu jako ostatni. Większość nastolatków miała problem z otworzeniem się, on natomiast porwał ekipę od razu, mówiąc przez 20 minut i opowiadając historię za historią z niesamowitym wyczuciem detalu. Dodatkowo prezentował się niezłe przed kamerą. Czuł się komfortowo, na luzie opowiadając o różnych wariacjach, które robił, o marzeniach, czy o... rodowej zemście, która dotknęła jego rodzinę. - *Od razu wiedzieliśmy, że ten dzieciak nie tylko ma bogate, interesujące życie, ale także niesłychaną umiejętność opowiadania o nim* – wspomina Marston. - *To naprawdę rzadki dar wśród 17-to latków.*

Dwa miesiące później realizatorzy odkryli Sindi Lacej, w której natychmiast dostrzegli olbrzymi potencjał do wcielenia się w rolę Rudiny. - *Nigdy tego Sindi nie powiedziałem, ale pamiętam, że pierwszego dnia po tym, jak ją spotkaliśmy wysłałem SMSa do producenta – do Stanów, co nie było szczególnie tanie – w którym napisałem „Paul, myślę, że znaleźliśmy Rudinę”* - wspomina Marston. - *Sindi ma to iskrę w oku, mieszankę inteligencji, otwartości i delikatności, która świetnie sprawdza się przed kamerą.*

Ekipa oprócz aktorów musiała także znaleźć dom, w którym dzieje się mniej więcej połowa filmu. Musiał on spełniać kilka istotnych założeń. Jednym z nich było na przykład to, że tuż obok musiał stać drugi budynek, zamieszkały przez filmowego wuja i jego rodzinę. Po miesiącach poszukiwań udało się znaleźć perfekcyjną lokację. Jednak uzyskanie zgody było trudniejsze, niż załatwienie castingów w szkołach. Po ostrożnych, spokojnych negocjacjach z właścicielem budynku scenograf, Tommaso Ortino, wprowadził kilka modyfikacji, jak

np. wewnętrzna klatka schodowa. Kiedy dwa tygodnie później na miejsce przyjechał Marston, żeby zobaczyć czy wszystko gotowe, zastał drogę do posesji zablokowaną i to w sposób bardzo podobny, do tego który został opisany w scenariuszu. Człowiekiem, który ją zablokował okazał się kuzyn właściciela budynku i właściciel drugiego domu na posesji. - *A powiedziano nam wcześniej, że przebywa on za granicą i nie będzie miał żadnych zastrzeżeń do filmowania* – mówi Marston. - *Ewidentnie nie był za granicą i miał jednak zastrzeżenia. Poczul się obrażony i potraktowany bez szacunku – nie przez ekipę, ale przez własną rodzinę. W Nowym Jorku takie rzeczy załatwia się odpowiednią kwotą, tutaj trzeba było postępować dużo delikatniej bo w grę wchodziło ego i duma. Rozmowy trwały przez kolejny tydzień i musiały w nich wziąć udział szanowane osoby z lokalnych władz. - To był bardzo stresujący i skomplikowany tydzień. Było bardzo blisko załamania całego planu produkcji. Mam dużo szacunku dla ludzi, którzy wynegocjowali rozwiązanie* – wspomina reżyser.

„Przebaczenie krwi” opowiada o negatywnych konsekwencjach wynikających z „psychologii dumy”. Film pokazuje głównego bohatera, Nika, w momencie, gdy chłopak dojrzewa i zmienia swoje zdanie na temat tradycyjnych praw rządzących społecznością, w której żyje. Widz zostaje zabrany do świata, którego nie miałyby okazji poznać inaczej. Ta wyprawa w góry północnej Albanii to tak naprawdę spojrzenie na zwyczajną rodzinę, starającą się utrzymać kontakt ze współczesnym światem mimo przytłaczających, przestarzałych praw, które ją od niego odcinają.

## RODOWA ZEMSTA

Institucja rodowej zemsty w górzystym regionie północnej Albanii wzięła się z datowanego na XV wiek kodeksu praw zwanego Kanun. Wprowadził go w życie albański książę Leke Dukagjini. Opisywał on wszystkie aspekty życia społeczności – małżeństwo, prawa własności, stosunki pracy, kościół, rodzinę. Kundun wśród wielu innych zasad wprowadzał tę, że śmierć członka jednej rodziny może być pomszczona śmiercią mężczyzny z rodziny zabójcy. Ważnym jednak zastrzeżeniem było to, że śmierć nie mogła go spotkać w jego własnym domu. Przebywanie w domu było postrzegane jako oddanie szacunku i zadośćuczynienie rodzinie ofiary. Kanun był stosowany przez wieki aż został zakazany przez stalinowskiego dyktatora Enwera Hodżę.

Przez ponad 40 lat komunistycznego reżimu oficjalnie odnotowano jedno zabójstwo z powodu rodowej zemsty. Po upadku komunizmu w 1992 roku wytworzyła się próżnia, którą społeczność Albanii wypełniła zasadami Kundunu, który stał się alternatywą dla niesprawnego państwowego systemu sprawiedliwości. Wszechobecne łapówki, przeładowane sądy, wycofanie się z wykonywania kary śmierci w roku 2000 sprawiły, że Albańczycy przestali wierzyć, że ich państwo uczciwie karze winnych.

**OD 1992 ROKU PONAD 9500 MĘŻCZYZN ZOSTAŁO ZABITYCH W RODOWYCH ZEMSTACH, A PONAD 2800 RODZIN ŻYJE W ARESZCIE DOMOWYM PODCZAS NIEROZWIĄZANYCH SPORÓW.**



## **JOSHUA MARSTON – REŻYSER**

Reżyser i scenarzysta. Zadebiutował w 2004 roku głośnym filmem „Maria łaski pełna”, który zdobył wiele prestiżowych nagród na całym świecie. Wśród nich znalazły się m.in. wyróżnienie za najlepszy debiut na festiwalu w Berlinie, nagroda publiczności festiwalu w Sundance, Independent Spirit Award za najlepszy scenariusz, a także nominacja do Oscara dla Cataliny Sandino Moreno za najlepszą rolę żeńską. Potem wyreżyserował także jeden z epizodów „Zakochanego Nowego Jorku”. W ostatnich latach częściej pracował dla telewizji realizując odcinki takich seriali, jak „Sześć stóp pod ziemią”, „Żona idealna”, „How to Make it in America”, „Law & Order”, czy „In treatment”.

Jest absolwentem wydziału nauk politycznych Uniwersytetu w Chicago oraz wydziału filmowego Uniwersytetu w Nowym Jorku. Jego filmy włączyło do swojej kolekcji nowojorskie The Museum of Modern Art.

### **FILMOGRAFIA**

2011 PRZEBACZENIE KRWI

2009 ZAKOCHANY NOWY JORK (epizod)

2004 MARIA ŁASKI PEŁNA